

Katarzyna Kaczor-Scheitler

(Uniwersytet Łódzki)

Duchowe zaślubiny z Boskim Oblubieńcem na podstawie siedemnastowiecznych medytacji norbertańskich

Medytacja (hebr. *haga*, gr. *melete*, łac. *meditatio*) to rodzaj modlitwy wewnętrznej, myślniej, która w wyniku rozważania słowa Bożego i całej rzeczywistości stworzonej ma doprowadzić do poznania woli Bożej wobec modlącego się i przyczynić się do jego zjednoczenia z Bogiem¹. Ma ona na celu zaangażowanie podczas modlitwy wszystkich duchowych władz człowieka: pamięci, rozumu i woli. Pamięć dostarcza materiału do rozważania i dzieli go na odpowiednie części. Zadanie rozumu to analiza tego, co stanowi przedmiot medytacji, zaś funkcją woli jest podejmowanie postanowień, które mają dać początek duchowej przemianie człowieka².

Przechowywany w Archiwum Norbertanek Zwierzynieckich anonimowy³ kodeks rękopiśmienny *Kontemplacja Męki i śmierci Chrystusa Pana i odkupiciela naszego ku naśladowaniu i używaniu dusze nabożnej z inszemi bardzo uciesznemi według czasu kontemplacjami i naukami*⁴ z 1662 roku zawiera, oprócz rozmyślań poświęconych między innymi męce i śmierci Chrystusa, *Medytacji o Zmartwych-*

¹ J. Misiurek, *Medytacja*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, szp. 433.

² O strukturze medytacji: W. Knapieński, *Rozmyślanie*, [w:] *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego*, wyd. ks. M. Nowodworski, t. 23, Warszawa 1899, s. 526–536. Zob. Św. I. Loyola, *Pisma wybrane*, oprac. M. Bednarz SJ, t. 2, Kraków 1968, s. 24; K. Mrowcewicz, *Polska poezja medytacyjna XVI stulecia – od Dantyszka do Grabowieckiego*, [w:] *Nurt religijny w literaturze polskiego średniowiecza i renesansu*, red. S. Nieznanowski i J. Pelc, Lublin 1994, Religijne Tradycje Literatury Polskiej, t. 4, s. 336–337.

³ Na podstawie manuskryptu trudno o ustalenia dotyczące jego autorstwa, tym bardziej że zawarte w nim teksty pisane są różnym charakterem pisma. Za tym, iż medytacje mogły być rezultatem twórczej pracy kobiet, przemawiają występujące w rozważaniach osobowe formy czasowników rodzaju żeńskiego. Wolno zatem wysunąć tezę, że autorki rękopisu należały do klasztoru zwierzynieckiego.

⁴ *Kontemplacja Męki i śmierci Chrystusa Pana i odkupiciela naszego ku naśladowaniu i używaniu dusze nabożnej z inszemi bardzo uciesznemi według czasu kontemplacjami i naukami*. Pisana Roku Pańskiego 1662, rkps ANZ, nr 594. Rękopis ten odnotowują A. Dygat, A. Rybak, *Odrodzenie klasztoru zwierzynieckiego za ksieni Doroty Kątskiej (1591–1643)*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 47: 1977, s. 199.

wstaniu Pańskim oraz *Medytacji o Duchu Świętym*, także *Medytacje o poślubieniu duchownym: na ślub i poświęcenie wieczne się Chrystusowi i na odnowienie tego poślubienia i poświęcenia*, w których zaczerpnięta z *Pieśni nad Pieśniami* problematyka zaślubin jest niejako podłożem do rozważań na temat „duchowych godów” Oblubienicy-duszy, zapewne anonimowej autorki ze środowiska norbertańskiego, i Oblubieńca-Chrystusa.

Powstająca z okazji duchowych zaślubin literatura okolicznościowa to rodzaj piśmiennictwa, które w dobie baroku nie zaowocowało licznymi dziełami⁵. Przykładem tego typu twórczości są epitalamia, rodzaj wywodzącej się z antyku poezji okolicznościowej, pisanej dla uświetnienia uroczystości zaślubin, o silnej tendencji panegirycznej. Twórcy epitalamium wprowadzali do utworów weselnych formy wypracowane przez starożytnych oraz motywy związane z bóstwami mitycznymi⁶. W dobie średniowiecza można było mówić o chrystianizacji epitalamium. Inspiracją dla poetów stały się *Pieśń nad Pieśniami* oraz *Psalm 44 (45)*⁷. Zgodnie z przyjętą przez Orygenesusa i św. Augustyna, a następnie pogłębio-

⁵ Opiewająca miłość oblubieńczą *Pieśń nad Pieśniami* była szczególnie ważnym źródłem inspiracji dla poezji emblematycznej, czego najlepszym dowodem były dwa polskie zbiory emblematów religijnych: Z. Morsztyna i A. T. Lackiego. Obydwa dzieła opierały się na wzorach obcych. *Emblematy* Morsztyna na *Les Emblèmes d'amour divin... par un père Capucin*, a *Pobożne pragnienia* Lackiego na *Pia desideria* Hermana Hugona. W *Emblematy* Morsztyna utwory bezpośrednio nawiązujące do *Pieśni nad Pieśniami* zawarte są w piątej części zbioru. Nawiązania te realizują się na poziomie cytatu, motywu, mniej oczywiste wydają się na płaszczyźnie kreacji głównych bohaterów cyklu. Zob. M. Hanusiewicz, *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku*, Lublin 1998, s. 324; J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn. Arianin i poeta*, Wrocław 1966, s. 397–400; B. Pfeiffer, „Pobożne pragnienia” Aleksandra Teodora Lackiego – pierwszy polski przekład utworu emblematycznego Hermana Hugona „*Pia desideria*”, „Ze skarbca kultury” 1987, z. 44, s. 9–52. Innym źródłem ukazującym ideę duchowych zaślubin opartych na wzorach *Pieśni nad Pieśniami* jest *Floridorum libri octo* jezuickiego poety Jakuba Pontanusa.

⁶ Najnowsze publikacje dotyczące staropolskiego epitalamium: K. Mroczek, *Epitalamium staropolskie. Między tradycją literacką a obrzędem weselnym*, Wrocław 1989, *Studia Staropolskie*, t. 55; Z. Trawicka, *Mowy weselne i pogrzebowe Jakuba Sobieskiego*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI-XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 173–179; M. Barłowska, *Oddawanie panny z przyganą: frantowskie i nie tylko*, [w:] *Sarmackie theatrum*, t. 3: *Studia historycznoliterackie*, red. R. Ociecek, M. Walińska, Katowice 2006, s. 97–117; M. Trębska, *Mowy weselne na tle staropolskiego obrzędu weselnego. Na podstawie rękopiśmiennego zbioru „Penusynopticum” Stanisława Różyckiego*, „Barok”, *Półrocznik* 9: 2002, nr 1–2, s. 131–145; też, *Grzecznie i niegrzecznie w weselnym oracjach. Od konkurów do zręków*, „Napis”, S. X, 2004, s. 65–80; też, *Obrzęd rzymski, perski, portugalski, celtycki... i sarmacki. Kultury obce w historycznych egzemplach obyczajowych na przykładzie oracji weselnych*, „Napis”, S. XI, 2005, s. 97–110; też, *Teoria i uzus. Praktyczne realizacje paradygmatów gatunkowych staropolskich oracji weselnych*, [w:] „*Wszystko tu najdzie, co wy macie w głowie*”. *Świat prozy staropolskiej*, red. E. Lasocińska, A. Czechowicz, Warszawa 2008, *Studia Staropolskie. Series Nova*, t. 18 (74), s. 214–227; też, *Staropolskie szlacheckie oracje weselne. Genologia, obrzęd, źródła*, Warszawa 2008, *Studia Staropolskie. Series Nova*, t. 19 (75); też, *Stanisława Sarbiewskiego oddawanie panny do zakonu na tle tradycji świeckich mów weselnych*, [w:] *Studia rhetorica*, red. M. Choptiany, W. Ryczek, Kraków 2011, s. 245–258.

⁷ K. Mroczek, *Epitalamium*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej (Średniowiecze – Renesans – Barok)*, red. T. Michałowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temierusz, Wrocław 1990, s. 183–187.

ną przez późniejszych komentatorów, interpretacją biblijnych pieśni, małżeństwo duchowe to akt mistycznego zjednoczenia duszy-Oblubienicy z Bogiem-Oblubieńcem. W kręgu tej tradycji powstały liczne odmiany epitalamiów nabożnych. Wśród nich wskazać należy epitalamia ascetyczne, które wychwalały dziewictwo jako doskonalszy niż stan małżeński sposób życia, oraz okolicznościowe, uświetniające religijne wydarzenia⁸.

W literaturze polskiej uprawiane były dwie odmiany religijnego epitalamium: pisane na okoliczność biskupich ingresów⁹ oraz „godów duchowych”¹⁰, czyli z okazji wstępowania do klasztoru – obłóczyn i ślubów. Te drugie pisali zazwyczaj bracia dla wstępujących do zakonu sióstr, czego przykładem może być twórczość Stanisława Teodora Piotrkowczyka¹¹, który jako student Akademii Krakowskiej uczcił „gody duchowe” trzech swoich sióstr: Barbary i Agnieszki, które wstąpiły do zakonu dominikanek¹², oraz Teresy obierającej zakon karmelitanek¹³. W utworach Piotrkowczyka dają się wyodrębnić cztery charakterystyczne dla epitalamiów motywy: opis uroczystości, adoracja Oblubieńca, pochwała Oblubienicy oraz życzenia. Występuje tam także scena pożegnania córki z matką, po czym dobitnie podkreślony jest moment włączenia się do wspólnoty zakonnej, któremu towarzyszy wyrzeczenie się rodziny, oraz prośba do patronki zakonu o włączenie do zgromadzenia¹⁴.

Do epitalamiów pisanych na „gody duchowe” należy także *Wezwanie Oblubienic nowych na gody zacne od Chrystusa Pana, do Prześwietnego Zakonu Premonstratenskiego na Zwierzynku Marcina Ryszarda Rostkowicza*, księdza

⁸ L. Ślękowa, *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991, s. 114.

⁹ Zob. M. K. Sarbiewski, *Epoda 7. Orła Radziwiłłów godowa uroczystość. Dytyramb do biskupa wileńskiego*, [w:] tegoż, *Liryki oraz Droga rzymska i fragment Lechiady*, przeł. T. Karyłowski TJ, oprac. M. Korolko i J. Okoń, Warszawa 1980, s. 472–479.

¹⁰ Tamże, s. 114–115. Wskazane odmiany nawiązywały do form wykształconych w średniowieczu (epitalamium ascetycznego i uświetniającego wydarzenia w życiu Kościoła).

¹¹ S. T. Piotrkowczyk był synem drukarza Andrzeja (młodszeo) i dziedzicem typograficznego warsztatu ojca.

¹² S. T. Piotrkowczyk, *Oświadczenie wrodzonej braterskiej miłości wiecznego Chrystusa Oblubienicy Jej Mci Pannie Barbarze Piotrkowczykównie do klasztoru panien Zakonu Dominika S. na Gródek w Krakowie wstępującej...*, Kraków 1645; tenże, *Wieniec białoczerwony liliowy Jejmości Pannie Agnieszce Piotrkowczykównie, rodzonej swej ukochanej pannie Siostrze przez Stanisława Piotrkowczyka na dzień obłóczyn w klasztorze panien Zakonnych na Gródku reguły Dominika Świętego w Krakowie oddany*, Kraków 1646.

¹³ Tenże, *Akt weselny na nigdy niezwiędłej Górze Karmelu Jej Mci Panny Teresy Anny od Świętego Józefa, Piotrkowczykówny, rodzonej swojej kochanej siostry, z Oblubieńcem Chrystusem Panem, na dzień strasznych oddawania Bogu ślubów w Klasztorze Panien Zakonnych Teresy Świętej w Krakowie, w kościele Marcina Świętego sprawowany, a przez Stanisława Teodora Piotrkowczyka, studenta na ten czas monacheńskiego miejscem odległego, wrodzonym jednak afektem przytomnego, krótko opisany. Roku 1648. Dnia 26 kwietnia*. Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 24, Kraków 1912, s. 297–299; L. Ślękowa, dz. cyt., s. 115.

¹⁴ Tamże, s. 115–116.

tegoż zakonu¹⁵. W utworze tym, który zadedykowany został Dorocie Kątskiej, ksieni klasztoru Norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu, rozslawiane są po kolei imiennie ówczesne zakonnice tego zgromadzenia¹⁶. Autor, odwołując się do *Pieśni nad Pieśniami*, w swobodny sposób przejmując konwencję poematu i wykorzystując słownictwo w nim zawarte. Wprowadza postać Chrystusa-Oblubieńca, adresatki utworu nazywa Oblubienicami, a do części zasadniczej epitalamium włącza formy dialogu¹⁷.

W tematykę zaślubin wpisują się zatem, pozbawione jednak struktury epitalamium, anonimowe *Medytacje o poślubieniu duchowym: na ślub i poświęcenie wieczne się Chrystusowi i na odnowienie tego poślubienia i poświęcenia*, składające się z dziesięciu rozważań. Z uwagi na obszerny materiał źródłowy w artykule zostanie przybliżona problematyka tylko niektórych medytacji poświęconych „duchowym godom”. Wpierw jednak nakreślić należy tematykę całego cyklu, w którym w sposób szczególny uwydatnione zostały przymioty Boskiego Oblubieńca oraz duchowa potrzeba duszy-Oblubienicy przyłgnięcia do Niego.

W pierwszej medytacji, zatytułowanej *O piękności Oblubieńca*, nakłania się adeptkę do przyjrzenia się Chrystusowemu wdziękowi oraz rozważania słów św. Agnieszki, która podziwiając duchowe piękno Oblubieńca, Jemu się ofiarowała. Druga medytacja, opatrzona tytułem *O bogactwach Oblubieńca*, traktując o podarunkach Chrystusa, którymi ozdabia On swą Oblubienicę, zawiera pragnienie człowieka, by zostać przez Niego „okraszonym” duchowym bogactwem. W medytacji trzeciej, *O możliwości Oblubieńca*, oraz w czwartej, *O zacności Oblubieńca*, nakazuje się rozważyć przymioty Chrystusa, którymi oddziałuje On na ludzkość. Medytacja piąta, opatrzona tym samym co pierwsza tytułem, ukazuje działanie Oblubieńca, który wyprowadziwszy Oblubienicę z grzechu, ubogacił ją swoim pięknem. O wstąpieniu Oblubienicy na drogę miłości i o łaskach pochodzących od Oblubieńca traktuje medytacja szósta, zatytułowana *Jaką ma być Oblubienica*. Medytacja siódma, *Na śluby przy święcie ofiarowania Naświętszej Panny*, odsy-

¹⁵ M. R. Rostkowicz, *Wezwanie Oblubienic nowych na gody zacne od Chrystusa Pana, do Prześwietnego Zakonu Premonstratenskiego na Zwierzyńcu. Dnia czternastego maja roku 1623. Za J. M. X. Macieja Zagórskiego, proboszcza tegoż miejsca*, Kraków, dziedzice Jakuba Sybeneychera. Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, S. III, t. 26, Kraków 1915, s. 379–380. M. H. Juszyński i F. Siarczyński podają inną formę nazwiska (Rostkiewicz) oraz wskazują na przynależność autora do zakonu norbertanów. Zob. M. H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 2, Kraków 1820, s. 136; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego*, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoju i wojny, cnoty lub występki, dzieła piśmienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadła ułożony przez Franciszka Siarczyńskiego, cz. II, Lwów 1828, s. 135.

¹⁶ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 26, s. 380.

¹⁷ K. Kaczor-Scheitler, *Pochwała norbertanek krakowskiego klasztoru na Zwierzyńcu na przykładzie „Wezwania Oblubienic nowych na gody” Marcina Rostkowicza*, [w:] *Miscellanea literackie i teatralne (od Kochanowskiego do Mrożka). Profesorowi Janowi Okoniowi przez przyjaciół i uczniów na 70. urodziny zebrane*, red. K. Plachcińska i M. Kuran, cz. 1, Łódź 2010, s. 332–357.

łając do obrazu ofiarowania Maryi Bogu, ukazuje potrzebę duszy ludzkiej złożenia Chrystusowi ślubu panieństwa. W medytacji ósmej, *Przez zmysły*, zalecającej przy użyciu zmysłów wewnętrznych najpierw patrzeć na serce Maryi oddającej się Bogu, potem słuchać Jej duchowych rozmów z Oblubieńcem, wreszcie smakować i czuć wonności Jej cnót, zawarte zostało skierowane do Niej modlitewne wołanie człowieka o opiekę nad nim. O mocy zaślubin z Bogiem, które mają nadprzyrodzony wymiar, traktują kolejne rozważania, zatytułowane *Jakie to poślubienie*. W medytacji ostatniej (dziesiątej), *O odnowieniu*, zachęca się adeptkę do wzbudzenia w sobie „smaku i gorącości ducha” w wewnętrznym ćwiczeniu się.

Medytacja wprowadza człowieka w spotkanie z Bogiem, stąd jej celem jest oddanie chwały Bogu i poświęcenie swojej osoby na wyłączną Jemu służbę. Medytacje o „godach duchowych” z Chrystusem-Oblubieńcem ukazują drogę człowieka do swego wnętrza, w którym dochodzi do pełnego miłości obcowania istoty ludzkiej z Bogiem i duchowych z Nim zaślubin. Wyraźnie zatem zarysowuje się cel omawianych medytacji: dążenie do intymnej komunii ze Stwórcą oraz zespolenia z Nim w czasie Eucharystii, ale także w wyniku wysiłku duchowego, jakim jest rozmyślanie. Podczas niego bowiem, które jest rodzajem modlitwy w ukryciu, „w swej izdebce” (Mt 6, 6), osiągnąć można najwyższy stopień zjednoczenia z Boskim Oblubieńcem.

Medytacje te, traktujące o duchowych zaślubinach z Bogiem, mają swe źródło przede wszystkim w *Pieśni nad Pieśniami*, pokazującej w sposób najpełniejszy mistyczne zespolenie z Bogiem. Punktem odniesienia są dla autorki także autorytety Ojców Kościoła oraz wizerunki świętych przedstawione w *Żywotach* Piotra Skargi, przede wszystkim męczennic, które ponad wszystko ceniły cnotę czystości i duchowe małżeństwo z Chrystusem. Wprowadzone przez autorkę nawiązania stanowiły formę konceptu¹⁸, mogącego pełnić funkcję argumentu, którego celem była perswazja – potrzeba silnego oddziaływania na adeptkę medytacji i nakłonienia jej do duchowej transformacji.

Piękno Oblubieńca, ukazane zarówno w kategoriach fizycznych, jak i duchowych, odnieść należy do wartości transcendentnych, co ilustruje *Medytacja pierwsza. O piękności Oblubieńca*, rozpoczynająca cykl rozważań. Koncepcję boskiego piękna przedstawił św. Augustyn, który w *Wyznaniach* pisał, iż Bóg jest „samym pięknem”¹⁹. Autorka medytacji już na wstępie nakazuje:

¹⁸ Zob. wybór prac na temat konceptu w dobie staropolskiej: D. Gostyńska, *Retoryka iluzji. Koncept w poezji barokowej*, Warszawa 1991; W. Pawlak, *Koncept w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 2005; M. Nawrocka-Berg, *Dziwne światy karmelitanek. Próba czytania zakonnych kantyczek*, [w:] *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. L. Ślęk, A. Karpiński, W. Pawlak, Lublin 2005, s. 273–285.

¹⁹ Św. Augustyn, *Wyznania* (X, 34), wstęp i przekł. J. Czuj, Poznań 1929, Pisma Ojców Kościoła, t. 9, s. 265–267. W dziełach estetycznych św. Augustyna mowa o najwyższym pięknie, jakim jest Bóg. Zob. W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, wyd. 3, t. 2: Estetyka średniowiecza, Warszawa 1988, s. 49, 54.

Patrzyć okiem duchownym na Chrystusa idącego z łożnicy niebieskiej, jako na Oblubieńca w śliczności i w światłości niezmiernej, z bogactwy i z skarby wielkimi. Prosić o łaskę, abyś tę piękność Jego obaczyć mogła i żebyś ty także jako Oblubienica, oplakawszy niegodność twoją, żebyś z łożnicy pokuty Jemu zabieżeć²⁰ mogła (*Medytacja pierwsza. O piękności Oblubieńca*)²¹.

Mowa tu o przyjrzeniu się za pomocą oka wewnętrznego Chrystusowemu przyjsciu do człowieka „z łożnicy niebieskiej” oraz o pragnieniu istoty ludzkiej pojawienia się przed Oblubieńcem „z łożnicy pokuty”. Wspomniana przez autorkę łożnica, symbol małżeńskiej jedności, odsyła do postawy gotowego na przyjscie Oblubienicy samego Oblubieńca, w którym, w wyniku zjednoczenia, „ułożyć się ma” dusza ludzka.

W punkcie pierwszym rozmyślania poddane zostały rozważaniu synonimiczne przymioty Boskiego Oblubieńca – Jego „piękność” i „śliczność” – oraz wypowiedziane przez psalmistę słowa o Tym, który był najpiękniejszy ze wszystkich synów ludzkich (zob. Ps 45, 3). Zachwyt nad pięknem Chrystusa odsyła nie tylko do kategorii estetycznych, lecz przede wszystkim etycznych, decydujących o pięknie duchowym i doskonałości Oblubieńca. Na temat Jego piękna wypowiedzi autorka za pomocą analogii: „Jako ludzie w szatach chodzą, tak Chrystus w piękności, która to była jako szata Jego”. Ozdobą Chrystusa stało się Jego piękno, rozumiane w kategoriach estetyczno-etycznych jako piękno najdoskonalsze, jego praźródło. O istocie piękna, odnoszącego się do obiektu miłości, mowa w *Pieśni nad Pieśniami*, w której pojęcie to konceptualizowane jest w wymiarach doznań zmysłowych człowieka²².

Mówiąc o pięknie Chrystusa, autorka sięga po dowód do *Żywotu drugiej św. Krystyny, dziewicy, nazwanej dziwną*, która Zbawiciela nazywała swym Oblubieńcem. Św. Krystyna Mirabilis, Belgijka, urodzona w 1150 roku, w kościele, w rodzinnej miejscowości Brusthem, przyjęła habit, zmarła w roku 1224 w zakonie sióstr benedyktynek św. Katarzyny w Sint-Truiden. Żywot św. Krystyny po raz pierwszy został opisany przez biskupa Jakuba z Vitry i Tomasza z Cantimpre.

²⁰ „Zabiedz, zabiegnać, zabieżeć – zabiegam komu, zabiegam łaski, przyjaźni, naskakuję, zalecam się; zabiezenie komu w drogę, wyjście przeciw komu” (zob. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2 popr. i pomnożone, t. 6, Lwów 1860, s. 706–707). „Zabiec, zabiegnać, zabieżeć – przén. zabiegać komu, czemu – nadszakiwać, zalecać się, przypoehlebiać, podlizywać, przymilać, asystować, zabiegam komu, zabiegam łaski, przyjaźni, nadszakuje, zalecam się; zabiegam komu: wybiegłszy zastąpić mu, wyjść na spotkanie, naprzeciw” (zob. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, wyd. fotooffsetowe, t. 8, Warszawa 1953, s. 20).

²¹ Wszystkie cytaty pochodzą z rękopiśmiennych rozważań: *Medytacje o poślubieniu duchownym: na ślub i poświęcenie wieczne się Chrystusowi i na odnowienie tego poślubienia i poświęcenia*, [w:] *Kontemplacja Męki i śmierci Chrystusa Pana...*, rkps ANZ, nr 594.

²² Zob. G. Habrajska, *Prototyp miłości w „Pieśni nad pieśniami”*, [w:] *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy. Materiały z konferencji 11–14 maja 1999 r.*, red. E. Woźniak, Łódź 2000, s. 350–355; D. Moszyńska, *Frazeologia pochwalna w opisie piękna osoby ukochanej w staropolskich przekładach „Pieśni nad pieśniami”*, [w:] *O doskonałości. Materiały z konferencji 21–23 maja 2001 r.*, red. A. Maliszewska, cz. 1, Łódź 2002, s. 283–296.

Pisał o niej również Piotr Skarga w *Żywotach świętych*. W anonimowym rękopisie norbertańskim pojawia się wzmianka o św. Krystynie, która Chrystusa-Boskiego Oblubieńca określała następującym przymiotem: „O, jakoś piękny, Panie, mówiła ona św. Krystyna, Oblubienica Chrystusowa, kiedyś Go w tej szacie na sercu widziała”.

W *Żywocie drugiej św. Krystyny dziewicy, nazwanej dziwną*, spisany przez Piotra Skargę, przedstawiona jest sytuacja, kiedy Lodowik hrabia z Loen modlił się w kościele, zaś Krystyna Mirabilis, minąwszy go, rzekła: „O, jakoś prześliczny jest, Panie”²³. Dworzanie, słysząc te słowa, byli pewni, że kobieta chwali hrabiego. On jednak wyprowadził ich z błędu, mówiąc: „Nie mnie chwali, ale Pana nieśmiertelnego w niebie, który jest źródłem piękności wszystkim”²⁴. Słowa hrabiego potwierdziła sama Krystyna, uzmysławiając mu jednocześnie jego grzeszną postawę: „Prawdę mówisz, a czemuż Go nie miłujesz?”²⁵. Schorowany i skruszony Lodowik, upadłszy do jej stóp, wyznał swoje grzechy, prosząc ją o modlitwę za niego.

Wykorzystany przykład grzesznej postawy hrabiego pokazuje, iż człowiek, szukając piękności w rzeczach stworzonych, które „kradną serca ludzkie”, wielokrotnie zapomina o prawdziwej piękności i miłości, jaką jest Bóg. W medytacyjnym uniesieniu dusza ludzka wyraża zatem pragnienie zagłębienia się w Boską piękność, akcentując za pomocą metafory jej bezgraniczność: „O, morze piękności, kiedyż wżdy w tobie wszytka ponurzona będę”.

Piękno Chrystusa ilustruje także przywołana w medytacji scena przemienienia Pańskiego na górze Tabor, gdzie Chrystus, mając przy sobie Piotra, Jakuba i Jana, modlił się, po czym przemienił się przed nimi. Za pomocą wyprowadzonego z Biblii fragmentu o jaśniejącym jak słońce Jego obliczu oraz o szatach białych jak śnieg autorka medytacji snuje refleksję na temat szczęśliwych oczu apostołów, „które były godne patrzeć na to słońce i piękność szat Chrystusowych”. Skoro medytacja jest oczekiwaniem na bezpośrednie udostępnianie się Boga, adeptka będzie więc prosiła Go o możliwość zobaczenia Oblubieńca w Jego szacie już nie na górze Tabor, lecz na górze libańskiej, która będzie ozdobiona Jego pięknnością. Przywołana przez autorkę góra libańska jest nawiązaniem do opisanego w *Pieśni nad Pieśniami* (PnP 4, 8) wzniesienia, w Starym Testamencie uważanego za górę Boga (Ez 31), na której Jahwe posadził cedry (Ps 104, 16). Dusza ludzka odczuwa więc potrzebę przyglądania się na tej górze twarzy Chrystusa, lśniącej jak słońce

²³ P. Skarga, *Żywot drugiej św. Krystyny, dziewicy, nazwanej dziwną*, [w:] *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok*, do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauki przeciw kacerstwom dzisiejszym, tam gdzie się żywot którego doktora starożytnego położył. Ku temu kazania krótkie na te święta, które pewny dzień w miesiącu mają. Przez ks. Piotra Skargę Societatis Jesu przebrane, uczynione i w język polski przełożone, i teraz znowu od niego po ósmy raz do druku przejrane, i z rocznymi dziejami kościelnymi kardynała Baroniusza porównane, z przydatkiem niektórych żywotów na końcu, t. 3, Kraków 1933, s. 163.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

oraz przebywania w Jego mieszkaniu: „O jedyną rzecz proszę, Panie, abym mogła mieszkać w pałacu Twoim, przez wszystkie dni żywota mego”²⁶.

W nawiązaniu do piękna Oblubienica autorka opiera się na słowach włożonych w usta św. Agnieszki, zaś zaczerpniętych z *Pieśni nad Pieśniami*:

Uważyć, co o piękności Oblubienica ona, św. Agnieszka, mówi, abowiem on się być nazywa podobnym kwiatkowi, mówiąc: „Jam jest kwiat polny i lilią na dolinach się rodzącą” (*Medytacja pierwsza. O piękności Oblubienica*).

W Biblii kwiaty, a zwłaszcza te najpiękniejsze odmiany, mogą kierować myśl ku nadprzyrodzonemu pięknu, są bowiem ziemskim wyobrażeniem niebiańskiej szczęśliwości²⁷. Lilia to symbol wybrania. W *Pieśni nad Pieśniami*, która obfituje w metafory kwietne, Oblubienica będzie mówić o sobie: „Ja kwiat polny i lilia padolna” (PnP 2, 1). Boski Oblubieniec nazywa swoją wybraną „lilią między cierniem” (PnP 2, 2). W innym miejscu pieśni najdoskonalszej mowa o tym, iż Oblubieniec-Chrystus jest Tym, który „stąpił do ogrodu swego, / do grządki wonnych ziół, / aby się pasł w ogrodziech / a lilie zbierał” (PnP 6, 1). Jest to sugestywny obraz poszukiwania piękna, czystości oraz pokrzepienia. Autorka medytacji, odnosząc się do słów św. Agnieszki, mówiącej, iż jest poślubioną Temu, któremu służą aniołowie, „którego piękności słońce i miesiąc się dziwuje” (*Medytacja pierwsza*), chce ujawnić pragnienia adeptki pójścia za „wonią” Oblubienica i dochowania Mu wierności.

O duchowych bogactwach Oblubienica, którymi obdarowany zostać może człowiek i jakie uczynić go mogą chwalebny, traktuje *Medytacja druga. O bogactwach Oblubienica*, rozpoczynająca się następującymi zaleceniami skierowanymi do adeptki:

Uważ bogactwa Oblubienica w rękach Jego. Bogactwa takie są, które człowieka chwalebno uczynić mogą. Bo kto ma cnoty, ten ma chwałę. Te same nazwane mogą być bogactwy prawdziwymi. Insze złodziej wykraść może, ogień może zepsować, te ani złodziej, ani mól, jako Chrystus mówi, zepsować nie mogą (*Medytacja druga. O bogactwach Oblubienica*).

Zwraca uwagę fakt, iż źródłem konceptu jest tu kryptocytat pochodzący z *Ewangelii św. Mateusza*, w której wzywa się człowieka do nieprzywiązywania wagi do dóbr tego świata, gdyż są zniszczalne. Prawdziwą wartością jest to, co trwałe, czyli skarby w niebie:

Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopywają i kradną. Ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje i gdzie złodzieje nie wykopują ani kradną (Mt 6, 19–20).

²⁶ Wskazany fragment medytacji jest parafrazą Ps 26 (27), 4: „O jedną prosiłem Pana, tej szukać będę: / abych mieszkał w domu Pańskim / po wszystkie dni żywota mego”. Wszystkie cytaty wg wyd.: *Biblia w przekładzie ks. J. Wujka z 1599 r.*, wstęp J. Frankowski, wyd. 5, Warszawa 2000.

²⁷ Hasło: *Kwiaty*, [w:] M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 107.

Zawarte w punkcie pierwszym medytacji odniesienie do biblijnego fragmentu staje się punktem wyjścia dla części refleksyjnej, w której wyeksponowana została potrzeba zakosztowania Boskich skarbów przez duszę-Oblubienicę:

O, Oblubieńcze mój, otwórz ręce Twoje, które napełnione są hiacintami drogiemi i skarby rozmaitemi. Widzisz ubóstwo moje, racz się zmiłować nad nędzną duszą moją i użyć tych skarbów, i bogactw Twoich (*Medytacja druga. O bogactwach Oblubieńca*).

Skierowana do Chrystusa prośba o otwarcie dłoni i napełnienie duszy ludzkiej drogimi hiacintami oraz rozmaitymi skarbami swą proveniencję ma w pieśni najdoskonalszej, w której Oblubienica mówi o Oblubieńcu: „Ręce jego utoczone złote, / pełne hiacintów” (PnP 5, 14). Warto nadmienić, że hiacynth to szlachetny kamień o barwie żółto-czerwonej lub niebieskiej. Według *Księgi Wyjścia* (Wj 28, 19) miał się on znajdować w pektorale²⁸ arcykapłańskim. W *Apokalipsie św. Jana* (Ap 9, 17) czytamy, iż pancerze jeźdźców miały być między innymi w kolorze hiacintu lub granatu. Hiacynth został też umieszczony w fundamencie murów Nowej Jerozolimy (Ap 21, 20)²⁹.

Zasygnalizowane „ubóstwo” człowieka i jego „nędzna” kondycja skonstrastowane zostały z synonimicznymi określeniami – „skarbami” i „bogactwami” odsyłającymi do przymiotów Zbawiciela, których pragnie doświadczyć dusza ludzka. Amplifikację tej potrzeby, łączącą się z pragnieniem pozostania Oblubienicą Chrystusową, oddała autorka za pomocą przykładu wziętego z *Żywotu św. Agnieszki*, która gardząc klejnotami doczesnymi, jakie ofiarował jej kandydat na małżonka, syn rzymskiego starosty Semproniusza, mówiła o przyjęciu Boskich skarbów:

Odstąp precz ode mnie, pobudko grzechu, podmiato³⁰ nieczystości, potrawo wiecznej śmierci. Uprzedził cię już do mnie, który mnie sobie przyozdobił i swym pierścieniem zaręczył. Już mój Oblubieniec włożył drogą tkanicę na szyję moją i na piersi moje noszenie³¹ z ognistych i świetnych kamieni drogich zawiesił, obręczami złotymi okraślił ręce moje i twarz moją nausznicami złotymi ozdobił, i złotym odzieniem określił mię. Nadto skarby nieoszacowane ukazał mi, które mi obiecał (*Medytacja druga. O bogactwach Oblubieńca*).

Należy podkreślić, że fragment ten, bez znaczących różnic, przejęty został przez autorkę z *Żywotu św. Agnieszki*, gdzie czytamy o nieugiętej postawie niewiasty, która za nic mając starania młodzieńca posyłającego jej bogate upominki, szczerze wyznała, iż jest już zaręczona z Innym, który jest znacznie bogatszy³².

²⁸ Pektorał, czyli rodzaj biżuterii noszonej na piersi, zapisanej z tyłu.

²⁹ Hasło: *Hiacynth*, [w:] W. R. F. Browning, *Słownik Biblii*, przeł. J. Ślawik, Warszawa 2005, s. 189.

³⁰ podrzutku

³¹ naszyjnik

³² W *Żywocie Ś. Agnieszki* czytamy: „Odstąp ode mnie, pobudko grzechu, podmiato nieczystości, potrawo śmierci wiecznej; uprzedził cię już do mnie inny, który mię sobie lepiej ozdobił i swym pierścieniem zaręczył, z którym się twoja zacność i stan nigdy nie zrówna. Już mój Oblubieniec

Uwydatnienie rezygnacji z ziemskich rozkoszy i towarzyszących im skłonności ku złemu służy tu wyeksponowaniu wyboru duchowej drogi niewiasty i jej zaślubin z Boskim Oblubieńcem. Mowa zatem o duchowych zaręczynach św. Agnieszki z Bogiem, który ofiarując jej pierścień – symbol „zaślubin dziewicy poświęconej Bogu z Chrystusem”³³ – wchodzi z nią w miłosną zażyłość. Warto zaznaczyć, że pierścień, jaki otrzymują zakonnice, pochodzący ze starorzymskich zwyczajów weselnych, w sferze nadprzyrodzonej ma to samo znaczenie, co obrączka ślubna: symbolizuje zaślubiny duszy z Jezusem³⁴. Podczas zaślubin Oblubieniec nakłada na szyję swej wybranki kosztowną tkaninę, na twarz złote nausznicze, na piersi drogie kamienie, na ręce złote obręcze, zaś całe jej ciało pokrywa złotym odzieniem.

Nałożona na szyję św. Agnieszki droga tkanina, czyli welon, symbolizuje jej przynależność do Oblubieńca. Oznacza także, że wzgardziła ona światem, że prawdziwie i z pokorą oraz pragnieniem serca oddaje się Chrystusowi, który uchroni ją przed niebezpieczeństwem i przywiedzie do życia wiecznego. Według Orygenesusa welonem osłaniającym głowę jest dla duszy Chrystus³⁵.

Złote odzienie, okrywające ciało Oblubienicy, symbolizowało rezygnację ze świeckiej szaty i odrzucenie grzechów dotychczasowego życia na rzecz nowego odzienia zakonnego, które „jest symbolem nowego człowieka, ozdobionego sprawiedliwością i świętością, jest znakiem wybrania, rękojmnią chwały, przyobleczeniem się w Chrystusa”³⁶.

Z zawieszaniem na szyi naszyjnika, czyli kanaku, wiązało się także zakładanie na ręce obręczy, tzw. maneli, oraz do uszu złotych nausznicy, czyli kolczyków. Umieszczone na piersi Oblubienicy drogie kamienie były symbolem tego, co ma dużą wartość. Wśród kosztowności wymienił należy kanak, będący wyrazem zarówno afektu ze strony Oblubieńca, jak i przyjęcia przez Oblubienicę deklaracji uczuć z Jego strony oraz powierzenia ich Jej sercu. Małgorzata Trębska, omawiając zwyczaj oddawania kanaków i dziękowania za nie podczas staropolskich obrzędów weselnych, zaznaczyła, że upominek ten najczęściej kojarzony był z sercem, z którym go wręcz utożsamiano³⁷. Warto dodać, że w *Apokalipsie św. Jana* (Ap 21, 19) kamienie stanowią fundamenty niebieskiego Jeruzalem, oznaczają także wierzących przebywających w budowlu Miasta Bożego (Ap 21, 11 nn.). Według Ojców Kościoła „nie wystarczy być żywym kamieniem położonym na Chrystusie, lecz dzięki czystości wiary i świętości życia trzeba być także szla-

włożył drogą tkanicę na szyję moją, i na piersi moje noszenie z ognistych i świetnych kamieni drogich zawiesił, obręczami złotymi okraślił ręce moje, i twarz moją nausznicy ozdobił, i złotem odzieniem pokrył mię. Nadto i skarby nieoszacowane ukazał mi, które mi dać obiecał” (P. Skarga, *Żywot Ś. Agnieszki*, [w:] *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu...*, t. 1, Kraków 1933, s. 146).

³³ Hasło: *Pierścień*, [w:] M. Lurker, dz. cyt., s. 176.

³⁴ Hasło: *Pierścień*, [w:] D. Forstner OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 424.

³⁵ Hasło: *Welon*, [w:] tamże, s. 453.

³⁶ Hasło: *Odzież*, [w:] tamże, s. 446.

³⁷ M. Trębska, *Staropolskie szlacheckie oracje weselne...*, s. 277.

chetnym kamieniem”³⁸. Założone zatem na piersi św. Agnieszki drogocenne kamienie oznaczają również cnoty, jakie powinna ona pielęgnować, chcąc trwać w miłosnym połączeniu z Oblubieńcem.

Wykonane ze złota obręcze, czyli manele, które zakładane były na ręce Oblubienicy, symbolizować mogły niewolę albo przeciwnie wolność; oznaczały także silny związek emocjonalny między darczyńcą a obdarowanym, złączenie ich serc i siłę ich wzajemnych uczuć. Szczególna trwałość obręczy tożsama była z trwałością afektu³⁹. W opisanym przez Małgorzatę Trębską obrzędzie oddawania maneli i dziękowania za nie zwrócono uwagę na to, iż upominki te symbolizują „szczerą afekt, podobnie jak uścisk dłoni oznacza przyjaźń i życzliwość”⁴⁰.

Wskazany w medytacji przykład zaślubin św. Agnieszki z Chrystusem służy wyrażeniu, przy użyciu toposu skromności, pragnienia duszy ludzkiej miłosnego zjednoczenia z Boskim Oblubieńcem:

Ja nie znam się być równą tej Oblubienicy Twojej. Znam, żem daleko i stanem, i miłością od niej, ale niechaj się Tobie upodoba, Panie, abyś mię wziął za Oblubienicę. A ponieważ przystoi, Panie, aby tak ozdobiona była Oblubienica, uczyniże, Panie, dla imienia Twojego świętego, racz okraścić ręce, twarz (*Medytacja druga. O bogactwach Oblubieńca*).

W punkcie drugim medytacji źródłem konceptu jest przywołany za św. Ambrożym wizerunek św. Agnieszki, odrzucającej propozycję świeckiego małżeństwa na rzecz zaślubin z Chrystusem, którego przymioty są nieocenione:

Uważ, co jedna o tych bogactwach Oblubieńca mówiła. Wspomina Ambroży św.: „Była to panna, co się Chrystusowi Panu wiecznie poślubiła. Kiedy się jej rodzicy⁴¹ z mężem przykrzyli⁴², uciekała do kościoła i trzymając się ołtarza, mówiła: «Co czynicie lepszego, ofiarujecie mi oblubieńca, jam lepszego znalazła, mówicie, że ten bogaty, możny, zacny, jam sobie obrała, z którym nikt nigdy nie zrówna, bogatego świata wszytkiemu, możnego w rozkazaniu, zacnego na niebie. Jeżeli Takiego mi raicie, rada się frymarczyć⁴³, jeżeli nie macie Takiego, raczej mi zajźrzycie⁴⁴, niżeli życzycie»” (*Medytacja druga. O bogactwach Oblubieńca*).

W medytacji zaakcentowane zostało, iż żywot św. Agnieszki spisał św. Ambroży (ok. 337–397), biskup Mediolanu, co zresztą Piotr Skarga w tytule dzieła

³⁸ Hasło: *Kamienie szlachetne*, [w:] D. Forstner OSB, dz. cyt., s. 135.

³⁹ M. Trębska symbolikę tę przypisała łańcuchom, będącym upominkami weselnymi. Zob. M. Trębska, *Staropolskie szlacheckie oracje weselne...*, s. 268–269.

⁴⁰ Tamże, s. 276.

⁴¹ „Rodzicy” to mianownik liczby mnogiej, czyli tyle co ‘rodzice’” (S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2 popr. i pomnożone, t. 5, Lwów 1859, s. 56–57).

⁴² „Przykrzyć komu się – sprzykrzyć się, uprzykrzyć się, przykrzym mu się stawać” (S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2 popr. i pomnożone, t. 4, Lwów 1858, s. 649).

⁴³ „Frymarczyć, czyli zamieniać, kupczyć, handlować” (S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2 popr. i pomnożone, t. 1, Lwów 1854, s. 675).

⁴⁴ „Zajrzeć, zajźrzeć, zaźrzeć, czyli zazdrościć” (S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6, s. 772–773).

wyraźnie sygnalizuje, podając dokładnie źródło pisane i imię twórcy, u którego się zapożycza: „Żywot Ś. Agnieszki wypisany od ś. Ambrożego, Doktora kościelnego, w kazaniu jego 90. Żyła około roku Pańskiego 298. Umęczona roku Pańskiego 304”⁴⁵.

Zwraca jednak uwagę poszerzenie w rozmyślaniu narracji zaczerpniętej z *Żywotów*, w których nie ma wzmianki o namawianiu Agnieszki przez rodziców do małżeństwa, czy też o szukaniu przez nią schronienia w kościele w chwili, gdy jej rodzice wraz z ojcem kandydata na męża, Semproniuszem, byli dla niej przykrzy. Z opisanej w dziele hagiograficznym rozmowy ojca kawalera z rodzicami Agnieszki (mężczyzna próbował na nich szantażu, by nakłonić dziewczynę do małżeństwa), wynika, iż rodzice nie sprzeciwiali się postanowieniom córki. Czytamy bowiem w żywocie: „Oni z tego się wymawiali, powiadając, iż ona zatem, jakośmy jej woli z młodości świadomi, tego nigdy nie uczyni, ani od swego świętego przedsięwzięcia nie odstąpi”⁴⁶. Zawarte w medytacji słowa Agnieszki, kierowane do jej rodziców i Semproniusza („Jeżeli Takiego mi raicie, rada się frymarczę, jeżeli nie macie Takiego, raczej mi zajrzycie, niżeli życzycie”), nie przedstawiają jej rodziców tak jednoznacznie.

Apoteozę przymiotów Boskiego Oblubieńca, który swoimi łaskami obdarowuje każdą duszę odczuwającą potrzebę bliskich relacji z Nim, oddaje *Medytacja trzecia. O możliwości Oblubieńca*. Rozważa się w niej znaczenie zacności Chrystusa, której nikt nie może się oprzeć oraz potęgę Jego mocy, oddziałującej na ziemię i niebo. W celu wzmocnienia swego argumentu autorka sięga po dowód do *Żywotu Ś. Agaty*, Oblubienicy Chrystusowej, która chcącemu ją uleczyć św. Piotrowi oznajmiła, że nie potrzebuje żadnego lekarstwa, gdyż sam Chrystus jest lekarzem dla jej duszy i ciała, i jednym słowem może ją uzdrowić. Przykład ten posłużył w medytacji uwydatnieniu potrzeb człowieka, które zaspokoić może tylko Zbawiciel:

Uzdrow mnie i rany Twoje niechaj będą lekarstwem dusze mojej. Znam, Panie, moc Twoję, kłaniam się Tobie z onym setnikiem i mówię: „Niegodnam, abyś do domu dusze mojej wnieść miał, jedno słowo to wszystko sprawić może” (*Medytacja trzecia. O możliwości Oblubieńca*).

Wskazana argumentacja biblijna, będąca nawiązaniem do opisanej w *Ewangelii św. Mateusza* (Mt 8, 5–13; por. Łk 7, 1–17) opowieści o setniku rzymskim, który wierzył w moc słowa Chrystusa uzdrawiającego na odległość chorego sługę żołnierza, pokazuje niezachwianą wiarę osoby medytującej w Bożą potęgę i siłę Jego uzdrowienia. Zwrot setnika do Chrystusa („Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój”, Mt 8, 8) był wyrazem nie tylko jego wiary w siłę Bożego działania, ale także pokory człowieka niegodnego doświadczyć obecności Zbawiciela w swoim domu. Na-

⁴⁵ P. Skarga, *Żywot Ś. Agnieszki*, s. 145.

⁴⁶ Tamże, s. 147.

grodą za postawę setnika okazało się stanowisko Chrystusa spełniającego prośbę niewchodzenia do jego domu i uzdrawiającego Jego sługę z miejsca, w którym zatrzymał Go tłum z otoczenia dowódcy oddziału wojskowego. Adeptka medytacji, solidaryzując się „z onym setnikiem”, uważa się za zbyt nędzną, by przyjąć Jezusa „do domu dusze [swej – K.K.-S.]”, jednak wierzy w moc Jego słowa, które potrafi ją przemienić.

Zawierająca symboliczne treści *Medytacja piąta. O piękności Oblubieńca*, ilustrując stanowisko Boskiego Oblubieńca, który wyprowadza duszę ludzką z grzechu, ozdabia ją i obiera za swą Oblubienicę, oparta została na koncepcie zaczerpniętym z *Księgi Ezechiela*, ukazującej oblubieńczą relację Bóg – Izrael oraz nawrócenie narodu wybranego-Oblubienicy. W *Księdze Ezechiela* czytamy o postawie Jahwe-Oblubieńca, który dostrzegłszy szamoczącą się we krwi, niewierną z powodu oddawania czci obcym bóstwom Oblubienicę, czyli dawny Izrael, wybaczając jej zdradę, postanawiając zawrzeć z nią nowe przymierze, zrealizowane w Nowym Testamencie. Opisany w księdze Jahwe-Oblubieniec uratował i pokochał porzuconą, zakrwawioną Oblubienicę, obmywając ją wodą, ocierając z niej krew oraz namaszczał olejkami. Następnie przyodział ją wyszywaną szatą, na jej stopy założył trzewiki z miękkiej skóry, opasał ją bisiorem i okrył jedwabiem. Ozdobił ją także klejnotami: na dłonie włożył bransolety, na szyję naszyjnik, w nos pierścień, a w uszy kolczyki. Na jej głowie umieścił diadem (Ez 16, 9–12). Oblubienica jadła najczystszą mąkę, miód i oliwę, stając się każdego dnia coraz piękniejszą, dochodząc aż do godności królewskiej. Takie przedstawienie Oblubienicy znalazło odzwierciedlenie w *Medytacji piątej*, zatrzymującej się jednak, w przeciwieństwie do relacji biblijnej, na opisie jej wdzięków.

W odniesieniu do zaślubin z Boskim Oblubieńcem autorka medytacji za argument dowodowy bierze żywot św. Mechtyldy z Hackeborn (ur. 1241 lub 1242; zm. 1299), niemieckiej mistyczki średniowiecznej, urodzonej w szlacheckiej rodzinie w Turynii. W wieku siedmiu lat oddana została na wychowanie do klasztoru Rodersdorf, w którym zakonnicą była jej starsza siostra, Gertruda z Hackeborn. Dzięki niej Mechtylda otrzymała gruntowne wykształcenie. Kiedy w 1258 roku klasztor przeniesiono do Helfty w Saksonii, Mechtylda za sprawą Gertrudy została kierowniczką szkoły i chóru zakonnego. Jako osoba szczególnie uzdolniona muzycznie wykonywała śpiewy liturgiczne. Cechowało ją głębokie życie duchowe, którego owocem były nadzwyczajne łaski mistyczne⁴⁷. W 1292 roku ksieni Zofia z Kwerfurtu zleciła Gertrudzie spisywanie zwierzeń Mechtyldy, która początkowo nic o tym nie wiedziała. Nad ostateczną redakcją dzieła świętej, zatytułowanego *Liber specialis gratiae*, czuwała sama Gertruda. Zawiera ono przeżycia wewnętrzne mistyczki oraz naukę duchową o charakterze trynitarnym

⁴⁷ Zob. J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, tłum. J. Machniak, Kielce 1993, s. 173; J. Miśsiurek, *Wielkie mistyczki Kościoła*, Lublin 1996, s. 31; hasło: *Mechtylda z Hackeborn*, [w:] H. Froš SJ, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, wyd. 6, Kraków 2007, s. 411.

i chrystocentrycznym⁴⁸. Mechtylda jest też autorką wielu modlitw, które rozpowszechniane były w okresie późnego średniowiecza i w czasach nowożytnych⁴⁹.

W *Medytacji siódmej. Na śluby przy święcie ofiarowania Naświętszej Panny*⁵⁰ poszczególne punkty rozmyślań poprzedza prezentacja postaci Mechtyldy, która „dnia jednego uważała sobie one słowa proroka świętego o ślubiech”. W przytoczonym fragmencie mowa o tym, iż Mechtylda, w przeciwieństwie do Maryi i innych „panienek”, które złożyły Boskiemu Oblubieńcowi ślub czystości, oraz męczenników ofiarowujących Bogu krew i rozmaite nabożeństwa, zafrasowana była tym, że niczego Stwórcy oddać nie mogła. Zobaczywszy Pannę błogosławioną, otrzymała od Niej złoty pierścień, który postanowiła ofiarować Oblubieńcowi. Oddawszy Mu go, poprosiła Chrystusa o to, by i Ten podarował jej sygnet, symbolizujący Boskie z Nim zaręczyny. Pozyskany przez nią pierścień, ozdobiony siedmioma kamieniami, symbolizował tajemnice Jego Męki.

Wyobrażenie duchowego zjednoczenia Mechtyldy z Boskim Oblubieńcem przedstawia *Zwierciadło duchownej laski*⁵¹, w którym rozdział pierwszy części trzeciej, zatytułowany *O pierścieniu siedmiu drogich kamieni ozdobionym*, zawiera zapowiedź obdarowania Mechtyldy przez Boskiego Oblubieńcę pierścieniem: „Dam ci pierścień siedmiu kamieni ozdobiony, które wspominać sobie możesz na siedmi członkach palca twego”⁵². Odniesienie do wizerunku Mechtyldy z Hackeborn obrazuje punkt czwarty medytacji, rozpoczynający się zaleceniem: „Uważ jako Panna Maria świętej Mechtyldzie dała pierścień, któryby oddała Synowi Jej”. Pierścień jest w Nowym Testamencie oznaką szczególnej godności. To symbol związania i zobowiązania, także wykładnik wierności⁵³. W części refleksyjnej rozmyślania, w której mowa o tym, iż Mechtylda poza pierścieniem, jaki

⁴⁸ Oryginał niemiecki dzieła Mechtyldy nie zachował się. Znana jest jego wersja łacińska *Liber specialis gratiae*, [w:] *Revelationes Gertrudianae et Mechtildianae*, t. 2, Poitiers-Paris 1877. Istnieje także przekład polski zatytułowany *Zwierciadło duchownej laski* (Lwów 1645). Dzieło Mechtyldy w wersji łacińskiej wydane zostało także w Polsce pt. *Spiritualis gratiae libri quinque* (Cracoviae 1639).

⁴⁹ Modlitwy Mechtyldy gromadzi m.in. florilegium *Preces Gertrudianae* (Köln 1670). Zebrane są one także w *Les belles prières de sainte M. et sainte Gertrude* (Paris 1925). Zob. J. Misiurek, *Mechtylda z Hackeborn*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, szp. 361.

⁵⁰ Tytuł medytacji sugerowałby nawiązanie do zdarzenia ofiarowania Maryi w świątyni, jednak dopiero w treści kolejnej medytacji, zatytułowanej *Medytacja siódma. Przez zmysły*, widoczne są odesłania do tego faktu.

⁵¹ *Zwierciadło duchownej laski, to jest dziwne cudownej Pannie, zakonnicy i ksieniej Reguły Benedykta S. zakonnic w Oetilstetynie, w saskiej ziemi Mechtildzie Ś. w ustawicznej bogomyślności trwającej niebieskie objawienia. Do dostąpienia doskonałości chrześcijańskiej barzo pożyteczne*. Na pięć części rozdzielone. Z przydatkiem O żywocie i śmierci Gertrudy Ś. rodzonej tejże Mechtildy Ś. Siostry i z Żywotem samej Mechtildy Ś. nowo wynalezionym przez W. X. Jakuba Gawatha, w Archidiecezji Lwowskiej, plebana wiznianskiego, z łacińskiego na polski język przetłumaczone, we Lwowie, w drukarni Colleg[ii] Societ[atis] Jesu, u Sebastiana Nowogorskiego, Roku Pańskiego 1645.

⁵² Tamże, s. 194.

⁵³ Hasło: *Pierścień*, [w:] M. Lurker, dz. cyt., s. 175–176.

ofiarowała jej Maryja, nie miała niczego do podarowania Chrystusowi, wylania się stanowisko medytującego, proszącego Matkę Chrystusową o obdarzenie go Jej cnotami, dzięki którym przypodobać się on może Boskiemu Oblubieńcowi:

Tyś, Panno, pierwsza była, któraś się ofiarowała na wieczne panieństwo Synowi Bożemu. Przy ofiarowaniu miałaś cnót wiele, które zdobyły duszę Twoją, onę pokorę głęboką, miłość niewymowną, nabożeństwo dziwnie słodkie. Użyczże, Panno, tej ozdoby duszy mojej, niechaj będzie pokorna, aby się podobała oczom Boskim, niechaj będzie nabożeństwem jako tłustym napelnione serce moje (*Medytacja siódma. Na śluby przy święcie ofiarowania Naświętszej Panny*).

O przekazaniu Mechtyldzie przez Chrystusa sygnetu, symbolu „wiecznego zrękowania”, który był „okraszony” drogimi kamieniami, oznaczającymi tajemnice Męki Pańskiej, traktuje punkt piąty rozważań, mówiący o doniosłym znaczeniu wydarzeń pasyjnych w życiu adeptki. Ranga Męki Zbawiciela uwydatniona została za pomocą refleksji duszy ludzkiej-Oblubienicy:

Panie mój, któryż klejnot ma być tak drogi dusze mojej jako Męka Twoja. Tyś, Panie, krwie swojej Boskiej nie żałował, abyś ozdobił Oblubienicę Twoją (*Medytacja siódma. Na śluby przy święcie ofiarowania Naświętszej Panny*).

Przywołana w medytacji Boska krew Chrystusa, jaką ozdobił On swą Oblubienicę, jest symbolem odkupienia, życia i zbawienia⁵⁴. Potwierdzeniem myśli o potędze krwi Zbawiciela jest argument dowodowy zaczerpnięty z *Żywotu Ś. Agnieszki*, która, jak zaznacza autorka rękopisu, mówiła, że jej „jagody [...] Jego krew ozdobiła”. W dziele Piotra Skargi mowa jest o tym, iż po zmówieniu modlitwy przez stojącą pośród ognia Agnieszkę, przebite zostało, z rozkazu Aspazjusa, mieczem jej gardło. „I tak we krwi swej, czystą sobie Chrystus oblubienicę poświęcił”⁵⁵ – czytamy w żywocie.

O wielkości Boskich zaślubin z człowiekiem i ich trwałym charakterze traktuje *Medytacja dziewiąta. Jakie to poślubienie*, w której za argument dowodowy posłużył autorce fragment pochodzący z *Księgi Ozeasza* („I poślubię cię sobie na wieki”, Oz 2, 19), dotyczący przymierza Jahwe z Izraelem-Oblubienicą. Autorka medytacji uwydatnia różnice występujące między świeckimi zaślubinami, które „są do czasu” a „godami” z Bogiem, mającymi wymiar wieczny.

W celu wzmocnienia argumentu potwierdzającego słusność miłosego związku z Boskim Oblubieńcem powołuje się autorka na słowa św. Bernarda z Clairvaux, który akcentuje wyróżnienie jej przez Chrystusa:

Przeło św. Bernard mówi: „Skąd to tobie, duszo moja, skąd to tobie, tak nieoszacowana chwala, abyś Tego Oblubienicą godna być miała, na którego sami aniołowie patrzeć pragną? Skąd to to-

⁵⁴ Hasło: *Krew*, [w:] tamże, s. 96; Hasło: *Krew*, [w:] W. Kopaliński, *Słownik symboli*, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 169.

⁵⁵ P. Skarga, *Żywot Ś. Agnieszki*, s. 150.

bie, abyć Ten był Oblubieńcem, którego śliczności słońce i miesiąc się dziwiają, na skinienie wszystko się odmienia? Co oddasz Panu za wszystko, coć dobrze uczynił, abyś była społecznicą stoła, społecznicą królestwa, na ostatek społecznicą łożnice, aby cię wprowadził Król do pokoju swego?” (*Medytacja dziewiąta. Jakie to poślubienie*).

Skonfrontowane z sobą: potęga Boskiego Majestatu i mizerna kondycja człowieka mają na celu wyeksponowanie wielkoduszności i miłosierdzia Chrystusa, który wywyższa istotę ludzką, czyniąc ją swą wybranką. Łaskawość Boskiego Oblubieńca przejawia się także, jak mówi św. Bernard, w Jego śmierci na krzyżu dla odkupienia człowieka. O wspaniałomyślności Zbawiciela świadczy również opuszczenie przez Niego Boga i „matki synagogi”, czyli Królestwa Niebieskiego („[...] dla ciebie od Boga wyszedł i matkę synagogę opuścił, aby ty przystawszy do Niego, jednym się stała duchem”), aby móc udostępnić się człowiekowi. Autorka, posiłkując się słowami św. Bernarda, nakłania adeptkę medytacji do rozważania, za pomocą zmysłów, Boskiej szczodroblewości względem człowieka: „Już tedy słuchaj a obacz i rozważaj, jako wielkie uraczenie Boga twego nad tobą”.

Wpisujące się w tematykę zaślubin *Medytacje o poślubieniu duchowym: na ślub i poświęcenie wieczne się Chrystusowi i na odnowienie tego poślubienia i poświęcenia* pokazują, że pomysł przedstawienia „duchowych godów” Oblubienicy-duszy i Oblubieńca-Chrystusa przyświecał także anonimowej autorce środowiska norbertańskiego. Wskazane medytacje, jako teksty pozostające w zamkniętym obiegu klasztorным, stanowiły niewątpliwie ważny dokument życia wewnętrznego, z ukierunkowaniem na potrzeby mniszej wspólnoty. Rozmyślania te spełniały zapewne służebną funkcję – ich lektura mogła poprzedzać akt złożenia czy odnowienia ślubów. W ten sposób autorka rozważań udzielała współsiostrom swego rodzaju instrukcji dotyczących nieustannego ćwiczenia się w cnocie i wzrastania w drodze do zjednoczenia z Bogiem, które możliwe jest na płaszczyźnie poznania jedynie przez wiarę, zaś dopełnione zostanie dopiero po śmierci. W zaprezentowanej idei miłości Oblubieńczej, opierającej się na mistycznym uczuciu, mającym swe źródło w *Pieśni nad Pieśniami*, oraz na tęsknocie za nieskończonym pięknem, pokazane zostało zarówno stanowisko samego Boga-Oblubieńca, wymagającego od człowieka określonych działań i duchowej transformacji, jak i postawa istoty ludzkiej-Oblubienicy, pragnącej przeobrazić się wewnątrznie dla Niego.

Widoczne w medytacjach wpływy Pisma Świętego dowodzą, iż autorka, czerpiąc z biblijnych fragmentów, uczyniła swe rozmyślania wiarygodnym materiałem służącym adeptkom za stosowną lekturę duchową. Odwołując się do świętych ksiąg, norbertanka wskazała na swą świadomość religijną, głęboko zakorzoną w biblijnej tradycji, wzmocniła swój autorytet i podniosła rangę własnego tekstu. Przedmiotem odniesień były dla autorki także autorytety Ojców Kościoła oraz bohaterów opisanych w *Żywotach świętych* przez Piotra Skargę, co świadczy nie tylko o odczycaniu zakonnic, ale przede wszystkim o jej potrzebie silnego od-

działywania, za pomocą sugestywnych wizerunków postaci, na postawy adeptek medytacji. Autorka kładła również nacisk na ukazanie wpływających z postaw bohaterów prawd moralnych, mających mistyczny i eschatologiczny wymiar. Pielegnując w sobie cnoty i ćwicząc się w doskonałości, człowiek może dostąpić zjednoczenia z Boskim Oblubieńcem, a poprzez swoje świątobliwe życie na ziemi osiągnąć „upragnione wyzwolenie w wieczności: otwarcie na bezkres”⁵⁶.

Katarzyna Kaczor-Scheitler

The Spiritual Marriage with the Divine Bridegroom upon the Norbertine Sisters' Meditations from Seventeenth Century

(Summary)

This article presents the image of a spiritual wedding between soul-Bride and Divine Bridegroom which is featured in anonymous meditations from the XVII century. They are bunched in manuscript form and stored in the archives of the Sisters of St. Norbert's Order in Cracow. Therefore, it is proper to make the thesis that the author of this manuscript belonged to this abbey.

The primary origin of these meditations is *The Song of Songs* which shows the special way mystics merge with God. This article also reveals meditations about "spiritual marriage" that contain visible influences of the Fathers of Church and *Żywoty świętych* of Piotr Skarga. All these influences are evident not only about the authoress erudition but most of all about her need of strong effect, by means of suggestive images of figures, for the attitude of practitioners of meditations.

With the aid of the idea of mutual love between Divine Bridegroom and human being-Bride, meditations were presented standing before God demanding from man spiritual transformation and pose of the human being who desires to internally change yourself for Him.

⁵⁶ M. Zawada OCD, *Homo desiderans Deum. Dynamika pragnienia Boga w wymiarze antropologiczno-duchowym*, Kraków 2011, s. 372–376.